Cena numeru mk. 5000.
Nr. 232. Wtorek 16 października 1923 roku. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi:
marek 80000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 90.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 95.000.
Z przesyłką pocztową mk. 95.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 120.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4, telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

Echa wybuchu w Warszawie.

ODEZWA RZĄDU.

Warszawa, 14 października.

Rząd wydał następującą odezwę:

Zbrodnicza ręka dokonała w dniu wczorajszym zamachu w stolicy przez wysadzenie w powietrze prochowni w cytadeli.

Sto kilkadziesiąt ofiar zabitych i rannych żołnierzy i robotników, a nawet kobiet i dzieci — oto widoczne następstwo tej zbrodni, poza szkodami wielomiljardowemi i próbą osłabienia środków obrony bezpieczeństwa państwa.

Szczęśliwemu przypadkowi jedynie zawdzięczać należy, że wybuch objął tylko część składów amunicyjnych a tem samem nie pociągnął za sobą nieobliczalnych wprost ofiar w życiu ludzkiem i zupełnego zniszczenia całych dzielnic miasta.

Rząd Rzeczypospolitej nie spełniłby obowiązku swego, gdyby w tej chwili nie uświadomił całego narodu o niebezpieczeństwie, jakie zagraża już nie tylko rozwojowi, ale i bodaj samemu bytowi państwa.

Po próbach teroru przez rzucanie bomb we wszystkich miastach polskich i zamachach na urzędy kolejowe — wybuch jest naocznym jaskrawym wyrazem bezwzględnej walki przeciw Polsce. Walki prowadzonej od dłuższego czasu na wszystkich polach życia państwowego — od oczerniania Polski zagranicą, podkopywania zaufania do naszego państwa, szerzenia zamętu wewnętrznego wszelkiemi środkami, wyzyskiwanie ciężkiego położenia oraz przeszkadzanie naprawie skarbu przez nie liczącą się z niczem spekulację lichwiarską i czarnogiełdziarską, sztuczne powiększanie drożyzny, wywołujące niezadowolenie i rozgoryczenie zmęczonej tym stanem ludności.

Oto drogi i środki tej walki z rządem i państwem.

Na tem tle dokonano w stolicy zbrodni, która miała sprowadzić w państwie popłoch i zamieszanie, mające ułatwić żywiołom wywrotowym zadanie państwu oddawna zamierzonego ciosu.

Przyszedł na Polskę czas walnej rozprawy z Jej wrogami. Nie zastał on rządu nieprzygotowanym.

Ale w równej mierze z rządem, gotowym do niej być musi cały naród i okazać spokój i rozwagę, jakich przykład dała dziś stolica.

Rząd poczynił zarządzenia, podyktowane potrzebą ochrony państwa, a teraz czuje swój obowiązek wezwać wszystkich po polsku czujących obywateli do współdziałania.

Warszawa, 13.X 1923 r.

Prezydent ministrów
(—) Witos.
M. w. r. o. p.
Dr. S. Głąbiński.
M. spr. wewn.
Dr. Wł. Kiernik.
Gen. broni, m. spr. wojsk.
S. Szeptycki.
Min. spr. zagr.
Dr. M. Seyda.
Min. kolei żelazn.
Dr. M. Nossowicz.
Min. sprawiedliwości
St. Nowodworski,

Min. przem. i handlu
Dr. M. Szydłowski.
Min. poczt i telegr.
J. Moszczeński.
Min. inż. *Wład. Kucharski.*
Min. *Jerzy Gościcki.*
Min. prof. dr. *J. Łopuszański.*
Min. *Stefan Smólski.*
Min. *Stanisław Osiecki.*

* * *

Sosnowiec, 16 paźdz.

Jak huk gromu, rozeszło się po całej Polsce echo strasznego wybuchu w cytadeli warszawskiej. Targnęło coś boleśnie duszami polskiemi, oniemieliśmy wszyscy w pierwszej chwili ze zgrozy. Wiedzieliśmy wprawdzie, że niedobrze się dzieje w państwie, że zbrodnicza akcja wrogów wewnętrznych, rozwielmożnionych i ośmielonych czteroletniem tolerowaniem kreciej ich roboty przez rządy lewicowe, rośnie, ale naprawdę nie sądziliśmy, by zło przybrało już tak wielkie rozmiary.

Straszna zbrodnia, która pociągnęła za sobą dziesiątki zabitych i setki rannych, jest szatańskiem wyzwaniem, rzuconym całemu narodowi.

Zrozumieliśmy, że tu już chodzi nie o przeciwdziałanie temu lub owemu rządowi, szkodliwemu państwu, ale o ratowanie zagrożonej wprost w swym bycie, Rzeczypospolitej.

Nieubłagany wróg, nie cofający się przed użyciem żadnych środków w walce ze znienawidzoną Polską, chciał nas przerazić, sterroryzować, wywołać panikę ogólną, by na tle takiego nastroju przystąpić do dokonania otwartego zamachu na rząd i państwo.

Ale się wróg pomylił!

Wprawdzie w pierwszej chwili przejęła nas zgroza, ale ta zgroza nie wywołała bynajmniej lęku, nie! Zrodził się w duszy naszej święty gniew, silny i nieubłagany jak wrogów naszych nienawiść. Zaciskamy pięście, zęby aż do krwi zacisnęliśmy i czekamy, gotowi na wszystko. Czekamy z tą wielką i niezachwianą pewnością w sercach, że dla ratowania Ojczyzny gotowiśmy do wszelkiej ofiary, choćby i świętej ofiary krwi, jeśli jej od nas zażąda Ojczyzna.

W chwili obecnej czujnie skupić się musimy około rządu narodowego. Bezwzględnem posłuszeństwem i żelazną karnością poprzeć musimy wszelkie jego zarządzenia obronne.

Ufamy naszemu rządowi, nie damy się porwać do żadnych nierozważnych odruchów, wierzymy bowiem, że rząd nasz zastosuje wszelkie najostrzejsze środki, by raz wreszcie urwać łeb hydrze zamętu i anarchji!

Stosowanie w dalszym ciągu półśrodków jedynie, byłoby dla wrogów naszych wewnętrznych i zewnętrznych ich opiekunów, dowodem słabości naszej, która by ich do dalszych zbrodni ośmieliła.

Nie czekajmy aż wrzód pęknie, przetnijmy go w czas sami!

W akcji swej obronnej rząd liczyć może bezwzględnie na poparcie narodu.

Ramię przy ramieniu, jak na karnych obrońców Ojczyzny przystało, czekamy w spokoju na rozkazy rządu!

Miejsce katastrofy przed wybuchem.

Warszawa, 15 października.

Prochownia, która wyleciała w powietrze, powodując tak straszne straty materjalne i ludzkie, wznosiła się niewiele ponad poziom ziemi u stoku X pawilonu. Jak wszystkie, należące do zewnętrznego rejonu cytadeli gmachy, nakryta była grubym pokładem ziemi. Lewem swem skrzydłem zwrócona była w stronę wielkiego fortu—składu pocisków armatnich i kul karabinowych.

Fort ten, ustawiony półkoliście, niejako obejmował swemi ramionami bydunek prochowni i świecił w jego stronę jamami, zapełnionemi olbrzymiemi pociskami i paczkami ładunków karabinowych. Odgrodzone one były tylko grubemi kratami.

Budynek prochowni mieścił skład prochu bezdymnego; przy sortowaniu tych materjałów pracowało od godziny 8 i pół rano pięciu robotników i jedna kobieta—na wewnątr i trzech pracowników—na zewnątrz. Wszyscy oni dopuszczani byli do pracy po uprzedniem poddaniu się ścisłej osobistej rewizji, która miała na celu umiemożliwienie palenia papierosów ze względów bezpieczeństwa.

Dnia krytycznego przybyli do pracy rusznikarze Droner, Kubnaczyk, Przewiński, Wisiński, Anusik, Szymanowska.

Na zewnątrz obchodził budynek wartownik Juszczak.

Prawem skrzydłem zwrócony jest budynek prochowni ku X wilonowi, który góruje nad nim wysokością położenia i murów. Wszystkie pokoje od strony zewnętrznej zajmują mieszkania oficerów i ich rodzin.

Przed godziną 9 rano wszyscy oficerowie wyszli byli na służbę, zostały tylko ich rodziny.

Jednego skrzydła pawilonu dotyka również obszerny budynek, mieszczący zakłady mundurowe i szwalnie, w których pracowało 468 ludzi; prócz tego w domu tym mieszkał szereg rodzin pracowniczych.

Drugiem, prawem skrzydłem, dotyka X pawilon bramy, przez którą prowadzi droga nad Wisłę. W bramie tej ustawiony jest stale posterunek, złożony z 12 ludzi.

Tuż obok pięła się wysoka prochownia, oddalona od krytycznej mniej więcej o 100 mt.

Na miejscu katastrofy.

Warszawa, 15 października.

Znacznie przed godziną 9-tą kompanja szkolna 21 p. p. wymaszerowała na pole ćwiczebne na brzegu Wisły. Na drugim brzegu, po stronie praskiej, ćwiczyły się inne bataljony tegoż pułku.

Na dziedzińcach, cytadeli uwijało się i ćwiczyło parę tysięcy żołnierzy. Praca wrzała w całej pełni.

W oddali od strony Żoliborza pędził ku cytadeli samochód, wiozący gen. Osińskiego, jego córkę, zięcia i adjutanta. Właśnie znajdował się w oddaleniu jednego kilometra od prochowni, gdy oto nagle zajaśniał oślepiający płomień, rozległ się ogłuszający huk, poczem wysoko w górę wzniósł się słup ziemi, żelaza, cegły, zaćmiewając przestworze dokoła. Zrobiło się tak ciemno, że wszystko znikło z widoku. Samochód gen. Osińskiego został wyrzucony na pół metra w górę, lecz nie zatrzymany pognał dalej, tak że gen. Osiński pierwszy znalazł się na miejscu katastrofy.

Oczom przybyłych przedstawił się straszny obraz. Tam, gdzie przed chwilą mieścił się budynek prochowni, czerniła się głęboka na kilkanaście metrów wyrwa.

Budynku ani śladu. Wszystko przedstawiało jedno pole rumowiska, gruzów, kamieni, żelaza, desek i poszarpanych części ciała. W górę unosił się tumanami kurz i dym.

Z olbrzymiego fortu, mieszczącego składy amunicji, grube kraty odgradzające dostęp do ładunków powyrywane. Wszystko szare od ziemi i gruzu.

Pawilon X również uległ straszliwemu zniszczeniu. Cała zewnętrzna ściana od strony wybuchu runęła, kładąc się regularnym pokładem cegieł, powalonych na kształt dachówek. Poprzeczne ściany wewnętrzne zburzone. Dach prawie zupełnie pozapadany. Od strony wewnętrznej wszystkie okna i drzwi powyrywane. W wielu miejscach wyrwane zręby murów.

Brama, prowadząca na Wisłę, zniszczona. Filary i części scian wyrwane i zgruchotane.

Drugi budynek prochowni ogromnie uszkodzony, wewnątrz nietknięty — ocalał.

Budyneczek, który stał tuż obok, a zawierał składy żelaza i szmelcu, znikł z powierzchni. Po drugiej znów stronie, ku Warszawie — straszny obraz przedstawia dom, w którym się mieścił zakład mundurowy i szwalnia. Wszędzie, przez powyrywane okna i drzwi przegląda kompletna ruina. Sciany, piece zburzone. Dach załamany. Wszędzie rumowisko i kurz.

Również zniszczeniu uległy sąsiednie budynki cytateli. Np. stajnia, wozownia i kuchnia rozbite są zupełnie. Idąc dalej nie mniejsze widzimy zniszczenie. Okna powyrywane są wszędzie. Ulice i przejścia zasłane rozbitem w drobne kawałeczki szkłem. Wszystko pokryte kilkucentymetrowym pokładem kurzu i prochu; okoliczne drzewa powyrywane.

Od strony Żoliborza uderza ruina will i domków, będących cych w budowie, a przeznaczonych na mieszkania oficerskie.

Widać, że prowadzono właśnie budowę dachów. Swieże krokwie połamane i zapadnięte. U stóp budynków zwał rumowiska.

Dalej, gdzie okiem spojrzysz, na całem Zoliborzu wszędzie straszne zniszczenie.

Potrzaskane wystawy i szyby okienne.

Warszawa, 15 października.

Ogromne, sięgające wielu miljardów, straty poczynił wybuch w wystawach sklepowych we wszystkich niemal punktach miasta. Wielkie szyby lustrzane w oknach wystawowych zostały wypchnięte z ram i potrzaskane na drobne kawałki. Pęd i wiry powietrzne rozeszły się przytem bardzo kapryśnie. W jednych domach powylatywały szyby od frontu, w innych w oficynach, w jednym sklepie szyby wystawowe runęły, w sąsiednim zaś ocalały i t. d.

Wieczorem dziwny widok przedstawiały pryncypalne ulice stolicy. Wiele okien wystawowych zabito prowizorycznie deskami, inne okratowano. Przed niektóremi oknami wystawowemi czuwają specjalne wynajęci stróże nocni.

Na Pradze wybuch poczynił również ogromne spustoszenia. Wśród zebranych tłumów na dworcach kolejowych wybuchła panika.

Wszędzie powylatywały szyby z okien. Brzęk szkła, płacz dzieci, popłoch wśród pasażerów składały się na pełen grozy obraz.

Detonacja poczyniła pozatem szkody w okolicach Warszawy. Powylatywały szyby w Ząbkach, Wołominie, Grochowie, Wawrze, Zielonce i t. d.

W domach urzędniczych na Zoliborzu wybuch wywołał panikę. Lokatorzy w popłochu opuścili mieszkania. Ponieważ chodziły wieści, że mogą nastąpić dalsze detonacje, przeto wszyscy poczęli śpiesznie oddalać się od miejsca katastrofy, pozostawiając niejednokrotnie mienie swoje na łaskę Opatrzności.

Korzystały z tego ciemne indywidua, których nigdzie nie brak, i rzuciły się do rabowania opuszczonych mieszkań.

Na szczęście policja zorjentowała się szybko w sytuacji i momentalnie otoczyła wszystkie domki urzędnicze.

Szakale, w ludzkiej postaci, których przychwycono na gorącym uczynku rabunku, dostaną się pod sąd doraźny.

Radjostacja w cytadeli skutkiem wybuchu została zdemolowana. Maszty i anteny stoją, jednakże urządzenia wewnętrzne są zniszczone. Radjostacja jest nieczynna i wysyłać depesz nie może. Komunikacja z zagranicą została przerwana.

Chorąży dyżurny oraz siedmiu żołnierzy zostało rannych.

Należy zaznaczyć, że uszkodzona została radjostacja, istniejąca już od dłuższego czasu; nie jest to owa olbrzymia radjostacja, budująca się w większym — około 12 klm. oddaleniu od miasta.

Obrady ministrów.

W sobotę 13 b. m. obradowała rada ministrów nad sprawą wybuchu prochowni w Warszawie oraz nad sytuacją wytworzoną na Górnym Śląsku wskutek przewlekania się strajku. Rada ministrów upoważniła ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości do wydania potrzebnych zarządzeń.

Pomoc dla bezdomnych.

Minister pracy i opieki społecznej w towarzystwie naczelnika wydziału opieki społecznej na m. st. Warszawę udał się na miejsce wybuchu i zarządził, aby bezdomni zostali natychmiast umieszczeni w barakach etapu powązkowskiego, gdzie otrzymywać będą czasowo bezpłatnie pomieszkanie i pożywienie.

Pomoc rządu.

Rząd wyasygnował w sobotę 500 miljonów marek polskich na doraźną pomoc dla ofiar katastrofalnego wybuchu prochowni w cytadeli w Warszawie.

* * *

Komisarz rządu otrzymał z ministerjum pracy i opieki społecznej narazie fundusz 100,000,000 mk. w celu przyjścia z doraźną pomocą rodzinom ofiar, poszkodowanych skutkiem wybuchu. O pozyskanie dalszych funduszów czynione są starania.

Jak zawiadomiono prezydenta.

Natychmiast po wybuchu, szef kancelarji cywilnej prezydenta Rzeczypospolitej, Lenc, usiłował połączyć się telefonicznie z miejscami pobytu prezydenta Rzeczypospolitej, ażeby zawiadomić go o katastrofie i jej rozmiarach. Nie udało się mu jednak tego uczynić bezpośrednio, lecz jedynie za pośrednictwem zastępcy wojewody białostockiego, któremu zakomunikował powyższe szczegóły dla podania ich do wiadomości prezydenta. Po południu zaś wyjechała z Warszawy do Wilna małżonka prezydenta Rzplitej w towarzystwie szefa kancelarji cywilnej Lenca, w celu przedłożenia ustnie wyczerpującego sprawozdania o katastrofie.

Kondolencje posłów zagranicznych.

W dniu wybuchu zjawili się u ministra spraw zagranicznych: posłowie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, republiki Francuskiej, Szwajcarji i Portugalji, oraz charges d'afaires hiszpański, duński i estoński i wyrazili mu wyrazy współczucia z powodu katastrofy wybuchu prochowni.

Przeciw spekulacji szybami.

Nadzwyczajny komisarz do zwalczania drożyzny p. Bajda zażądał od komisarza rządu na m. st. Warszawę, by zapieczętował cały zapas szkła okiennego, znajdującego się u poszczególnych kupców w Warszawie, oraz o ustalenie dzisiejszego cennika szyb okiennych. Zarządzenie powyższe pozostaje w bezpośrednim związku z wybuchem w cytadeli. Przy pomocy tego zarządzenia pragnie nadzwyczajny komisarz dla zwalczania drożyzny nie dopuścić do zwyżki cen szkła okiennego oraz do sztucznego ukrywania go.

Wieści ważne.

(Z wczorajszych pism i depesz).

— W akcji strajkowej na Śląsku nastąpiło poważne odprężenie. W wielu kopalniach górnicy po otrzymaniu 120 proc. podwyżki powrócili do pracy. Powstrzymanie pracy w kopalniach nie przyczyniło w urządzeniach górniczych żadnych szkód. Sytuacja jednak pozostanie b. poważna, gdyż uregulowanie pracy na G. Śląsku uzależnione jest od ogólnej poprawy gospodarczej i finansowej kraju.

— W związku z misją delegata angielskiego Hiltona Younga, wydali poszczególni ministrowie okólniki do podwładnych im organów, z rozporządzeniem udzielania Youngowi na każde jego żądanie niezbędnych informacji w danym zakresie, oraz czynienia mu możliwych ułatwień.

— W sobotę 13 b. m. po południu obradowała rada ministrów nad sprawą wybuchu prochowni w Warszawie oraz nad sytuacją wytworzoną na Górnym Śląsku wskutek przewlekania się strajku. Rada ministrów upoważniła ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości do wydania potrzebnych zarządzeń.

— Ze źródeł miarodajnych dowiadujemy się, że ograniczenia kredytów, stosowane obecnie przez P. K. K. P. nie dotyczą kredytów, udzielanych bezpośrednio na potrzeby przemysłu, ani też kredytów, udzielanych bankom, na pokrywanie zobowiązań wobec przemysłu. Ograniczono kredyty tylko tym bankom, które nie przedkładały P. K. K. P. wykazów walut i papierów wartościowych. Ograniczone więc zostały tylko kredyty, służyć mające do celów spekulacyjnych. Szczególnie zaznaczyć należy, że nie ograniczono zupełnie kredytów, udzielanych współdzielniom i bankom ludowym.

— Sytuacja aprowizacyjna w Berlinie jest rozpaczliwa. Chleb kartkowy kosztuje 360 miljonów, funt masła 2 i pół miljarda, funt margaryny 1 i pół miljarda. Ponieważ cena mięsa przekroczyła 6 miljardów za kg., od najbliższego poniedziałku ma być cena mięsa obliczana tylko w markach złotych.

— W „Le Journal" senator de

Mozie wysuwa plan stopniowego uznania władzy sowieckiej i nawet posłania do Moskwy delegacji handlowej. Senator de Monzie pisze, że przedstawicielstwo polskie w Moskwie zgodziło się na udzielenie delegacji francuskiej lokalu w swoim gmachu. Ta delegacja miałaby zawrzeć z rządem sowieckim umowę prewencyjną, która po paru „próbnych“ miesiącach przybrałaby formy ostateczne.

TELEGRAMY.

(Przez telefon.)

ECHA ZAMACHU.

Warszawa, 15 października.

Dziś na ulicach Warszawy ukazała się nowa odezwa komisarza rządu na Warszawę następującej treści:

Wobec sprzecznych ze sobą pogłosek co do istotnych przyczyn wybuchu w cytadeli, należy stwierdzić, że wszelkie te przypuszczenia opierają się na mylnych przesłankach. Umieszczanie na łamach prasy tych pogłosek szkodzi prowadzeniu śledztwa i dochodzeń. W dobrze zrozumianym interesie ogólnego ładu i porządku należy się powstrzymać od umieszczania tych pogłosek, tembardziej, że władze do tego powołane poinformują opinję publiczną w sposób właściwy w odpowiednim momencie.

Wstęp do cytadeli zamknięto, dozwolony on jest jedynie na podstawie specjalnych przepustek, wystawianych przez komendę miasta.

Wygląd miejsca katastrofy nie zmienił się, gdyż uprzątanie gruzów wstrzymano w obawie przed natknięciem się na pokłady prochu. Pawilon X grozi zawaleniem się. Pięćdziesiąt rodzin oficerskich, mieszkających dotychczas w pawilonie, wysiedlono. Według oficjalnego raportu straty w 30 p.r., pełniącym służbę w cytadeli wynoszą: 8 zabitych, 45 ciężko rannych, 63 lekko rannych; w 21 p. p. stwierdzono 2 zabitych i 115 rannych.

Uroczysty pogrzeb ofiar katastrofy odbędzie się jutro. Na ulicach, przez które przejdzie kondukt pogrzebowy, latarnie spowite będą kirem. Sklepy w czasie pogrzebu będą zamknięte.

Groźba strajku kolejowego.

Lwów, 15 października.

Zjazd delegatów maszynistów kolejowych z całej Polski zadecydował wyczekiwać odpowiedzi rządu, w sprawie podwyżek dla kolejarzy, do dnia 21 m.b. włącznie. Gdyby w terminie tym odpowiedź nie nadeszła postanowiono rano dnia 22 m.b. proklamować generalny strajk kolejowy w całej Rzeczypospolitej.

Przed proklamowaniem niepodległej Nadrenji.

Berlin, 15 października.

Z kół dobrze poinformowanych donoszą, że sfery niepodległościowe w Nadrenji jeszcze w ciągu bieżącego roku proklamować będą niezależność republiki nadreńskiej. Separatyści dysponują podobno milicją własną w sile 20 tys. ludzi.

Nowy sposób obliczania w Niemczech.

Berlin, 15 października.

W dniu dzisiejszym bank rzeszy i inne instytucje finansowe wprowadziły nowy sposób pisania cyfr. Polega on na tem, że oblicza się jedynie w tysiącach marek, skreślając trzy zera.

Rewizje i aresztowania.

Warszawa, 15 października.

Ubiegłej nocy przeprowadzono w Warszawie z polecenia władz szereg rewizji i aresztowań. Aresztowano 147 osób, pomiędzy nimi szereg wybitnych komunistów. Jednocześnie opieczętowano lokal związków zawodowych na Lesznie 53.

W tej samej nocy dokonano również rewizji w Krakowie, gdzie aresztowano 40 osób podejrzanych.

Zniesienie ministerjów zdrowia i poczt i telegrafów.

Warszawa, 15 października.

Dziś ministerjum skarbu wniosło do izby projekt ustawy o zniesieniu ministerjum zdrowia publicznego i ministerjum poczt i telegrafów.

Sprawa Jaworzyny.

Warszawa, 15 października.

Według wiadomości otrzymanych tu w kołach miarodajnych trybunał międzynarodowy w Hadze zajmie się sprawą Jaworzyny na posiedzeniu 12 m.b.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rew. I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 obwieszcza, iż Anna Liberman lat 19, córka Dawida i Cyrli, zam. w Sosnowbu ul. Orla nr. 12 wyrokiem Sądu Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Sosnowcu z dn. 28 sierpnia 1923 roku skazaną została na zapłacenie 300.000 mk. grzywny z zamianą w razie nieściągalności na areszt przez 10 dni oraz na zapłacenie 30.000 mk. opłat sądowych i ogłoszenie treści wyroku w gazecie oraz wywieszenie odpisu na sklepie skazanej na czas dni dziesięciu.
968

Komornik Sądowy: **Włoczewski.**

ZAWIADOMIENIE.

Zawiadamia się niniejszem rodziców posyłających dzieci do Gimnazjum Zrzeszenia Rodzicielskiego, ażeby wszelkie zaległe należności pieniężne wpłacili do 18 bm. włącznie, po tym terminie zaś Zarząd Zrzeszenia będzie zmuszony wobec dewaluacji marki polskiej doliczać odpowiednią różnicę.

Kancelarja Zrzeszenia mieszcząca się w szkole, Wysoka 8 czynna codziennie od 10 rano do 2 popoł.

354-2 *ZARZĄD*

OGŁOSZENIE.

Spółdzielnia Majstrów Krawieckich w Będzinie

została zlikwidowana

z dniem 1-go września 1923 r. Wszyscy ci, którzy roszczą do wyżej wymienionej spółdzielni pretensje zgłoszą się **w terminie 3-ch miesięcznym** od daty niniejszego ogłoszenia **u p.** Abrama Flaka, Będzin, ul. Stary Rynek 18.

920—3 **KOMISJA LIKWIDACYJNA.**

ś. † p.

Bolesław Gabryś

(student Uniwersytetu Poznańskiego)

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 13 października br. przeżywszy lat 22.

Pogrzeb odbędzie się dn. 16 paźdz. br. o godz. 16 w Czeladzi. Na smutne obrzędy zapraszają krewnych, kolegów i znajomych pogrążeni w nieutulonym żalu 988

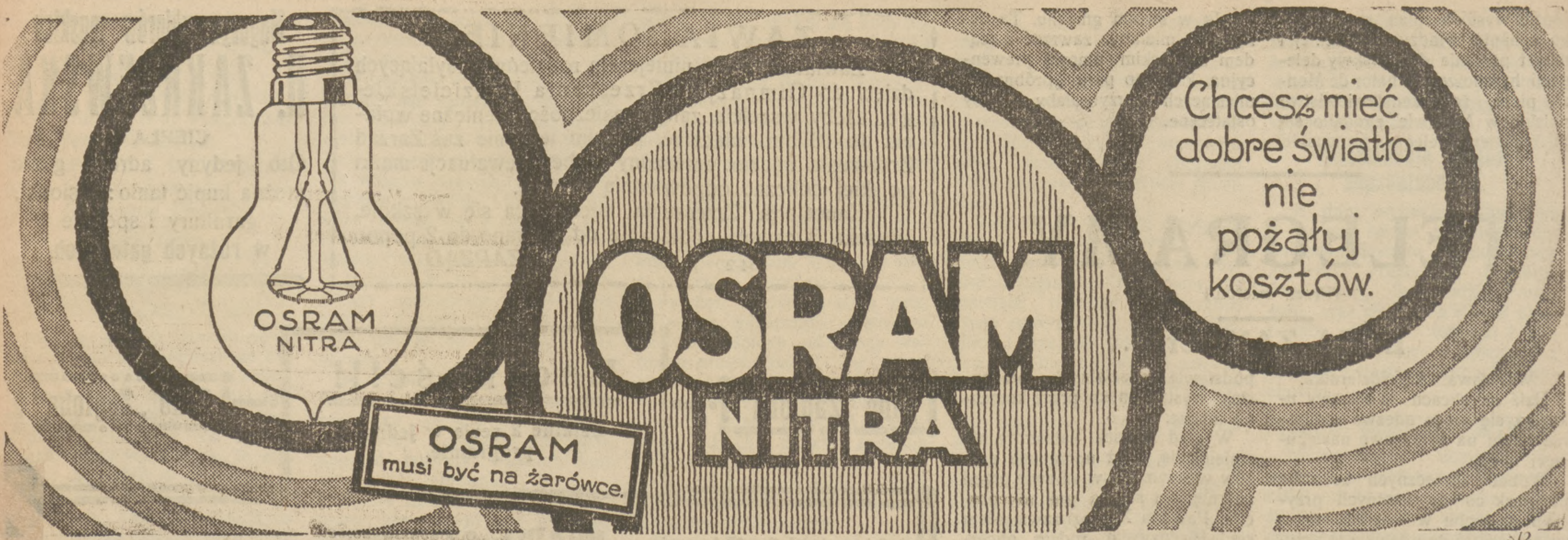
Ojciec, siostry i brat.

PODZIĘKOWANIE.

Wszystkim, którzy nam dali tyle dowodów współczucia z powodu choroby i zgonu naszej Maryni, księdzu kanonikowi Raczyńskiemu, księżom prefektom Ługowskiemu i Dębickiemu, pp. Ryszardostwu Ostrowskim, nauczycielkom i koleżankom, a w szczególności za serdeczną i troskliwą opiekę pp. doktorom Mojkowskiemu i Chomentowskiemu i pp. Skarżyńskiemu i Duńczykowi składają serdeczne podziękowanie 949

Brunonowie Drzewieccy z córkami.

KUPUJCIE SWÓJ U SWEGO!



PRACOWNIA KUŚMIERSKA

wykonywa wszelkie roboty w zakres kuśmierstwa wchodzące.
Futra męskie i damskie, żakiety karakułowe i fokowe, szale lisy, wszelkie kołnierze i mufki, podług najnowszej mody, czapki futrzane i wszelkie reperacje przeróbek uskutecznia się szybko i starannie.

M. ROZENTAL 934—2
Sosnowiec, ul. Modrzejowska 8, w podwórzu, parter.

Cegłę, cement, gips, wapno, papę

oraz wszelkie inne artykuły budowlane w ładunkach wagonowych z fabryk, lub z własnych składów w WARSZAWIE, poleca:

D/H. ST. MATŁAWSKI i S-ka Sp. Akc.
WARSZAWA, ul. Moniuszki nr. 2, tel.: 6-68 i 245-90. 711-2

JEDYNE BEZKONKURENCYJNE ŹRÓDŁO 965
:-: NAJTRWALSZYCH SZWEDZKICH :-:

KALOSZY

wszechświatowej marki **TRETORN**

HURT. DETAL.

JAN OTFFINOWSKI i S-ka
Warszawa, Nowy Swiat 65, róg S-to Krzyskiej. Tel. 50-39.

NOWOŚĆ! NOWOŚĆ!

970

Tylko jeszcze 2 dni

wtorek 16-go i środa 17-go października 1923 r.

w sali Polskiego Związku Zawodowego na Pogoni, ulica Marjacka zabawiają mistrz światowy

Carlos Garrabaldy

Hypnotyzer, spirytysta, telepata, magier, brzuchomówca i jego żona jasnowidząca z wielorakiem programem głównych miast, bez pytania powie żona Garrabaldy'ego każdemu z publiczności imię, nazwisko i gdzie rodzony.

Rozpoczyna się o godz. 7 i pół.

Otwarcie kasy na godz. przed rozpoczęciem.

Bilety wcześniej do nabycia w Księgarni „Wiedza“.

Proszę mieć baczność na moją reklamę.

1 wagon szyn wązkotorowych, używanych utrzymanych w bardzo dobrym stanie o profilu 65 m/m., 7 kg. na 1 mtr. bież. wraz z 30% lasz.

Zestawienie tych szyn: 957

106	szt.	po	5	mtr.	dług.
10	„	„	5½	„	„
10	„	„	6	„	„
6	„	„	6½	„	„
38	„	„	7	„	„

Wiadomość: A. Skwarek, Sosnowiec, Srednia 8.

Reklama jest dźwignią handlu!

KURSY HANDLOWE
i 884—1
JĘZYKÓW OBCYCH
przy Szkole Handlowej
T. PŁOCKIEGO
w Sosnowcu, Targowa 12.
Komplet dzienny i wieczorowy.

Mydło „HANSA“
do mycia i prania.
Pozbawione wszelkich szkodliwych domieszek.
Gwarancja dobroci.
CENY KONKURENCYJNE.
Żądać wszędzie. 956

Tow. Akc. Fr. KARPIŃSKI w Warszawie poleca
MYDŁO ALKALICZNE
do mycia twarzy u osób z cerą TŁUSTĄ, POŁYSKUJĄCĄ, skłonną do wągrów i pryszczy, oraz przy :: łuszczeniu się skóry. ::
W wypadkach uporczywych używać należy MYDŁA ALKAICZNE Nr. 2.
768 1

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.
2000 mk. za wyraz.

Sprzedam Polsko-Amerykańską pożyczkę dolarową w złocie na sto dolarów z czego ustępuje 10 proc. Wiadomość Puszkin, Huta Staszyc, Nowak Paweł. 802—1

Meble koszykowe, kosze różnej wielkości. Najtaniej bo w podwórzu. Sosnowiec, Modrzejowska 8. 936-3

Otomany i kozetki do sprzedania tanio. Kołłątaja 10, parter. 937—1

Męskie siodło okazyjnie do sprzedania. Wiadomość w Iskrze. 929

Kredens dębowy do sprzedania Dąbrowa Górnicza ul. Francuska l. 3 Maliszewska. 959-1

Sprzedam w Koziegłowach 3 morgi ziemi. Wiadomość: Dąbrowa 3-go Maja nr. 4 Sołtysek. 925-2

Na klej mąkę żytnią zbryloną poleca się malarzom, fabrykom torebek, gilz i t. p. Wiadomość: „Iskra“ Dąbrowa. 924-5

Sprzedam tanio mandolinę. Wiadomość: Dąbrowa Sobieskiego l. 4 sklep. 922-1

Posady i prace,
Zaofiarowane 2000 mk. za wyraz.

Potrzebny zdolny blacharz umiejący drykować B. Pełka — Długa l. 24 864-1

Potrzebna dziewczynka do dziecka na stałe. Będzin Grobla 5, fryzjer. 979

Przyjmę chłopca na posyłki. Druk. Warszawska 20. 984

Potrzebne zdolne panienki do haftu Richelieu Małachowskiego l. 2a 972-2

Potrzebna zaraz lepsza służąca lubiąca dzieci, umiejąca reperować Piłsudskiego l, 98 Mamlok. 977-1

Chłopiec do posług biurowych potrzebny. Wiadomość: w adm. „Iskry“ 942-4

Potrzebna zdolna ekspedjentka na stację. Wiadomość: bufet II kl. Sosnowiec W. W. 944 1

Potrzebna zdolna służąca do wszystkiego z gotowaniem. Dęblińska 13, m. 9. 981-2

Poszukiwane 1200 mk. za wyraz.

Kawaler z ukończonymi kursami handlowymi w Cieszynie i Krakowie z postępami bardzo dobrymi znający buchalterję i pismo maszynowe, szuka posady jako pomocnik buchalterji lub inną posadę biurową na kopalni, przedsiębiorstwie handlowym lub przemysłowym od zaraz lub później. Łaskawe zgłoszenia pisemne do adm. „Iskra“ Sosnowiec pod „Ślązak 22“ 869-3

Rutynowana biuralistka długoletnia praktyka niemiecki chce zmienić posadę tu lub na wyjazd zgłoszenia ze szczegółowemi warunkami „Iskra“ pod „zmiana“. 913-1

Młodzieniec lat 19, z ładnym charakterem pisma i z biegłą rachunkowością poszukuje od zaraz posady do sklepu ew. reflektuje na posadę kancelaryjną. Zgłoszenia do adm. Iskry pod Sosnowiczan. 955-3

Młody elektromonter ze średnim wykształceniem, znający się na urządzeniach wysokiego napięcia, posiada dobre świadectwa, poszukuje przybocznej pracy przy inżynierze lub kierowniku robót. Zgłoszenia do Iskry Dąbrowa pod „Zdolny“. 962-2

Poszukuje posady bufetowej, lub ekspedjentki w większym interesie kolonjalnym. Zgłoszenia dla Ireny Tuszyńskiej, Częstochowa, ul. Żelazna Nr. 8. 985—2

Osoba inteligentna, wiek średni, znająca się dobrze na gospodarstwie i kuchni, umiejąca szyć, poszukuje posady, najchętniej u samotnego lub na plebanji. Wiadomość w Iskrze. 992

Absolwent wiedeńskiej akademji exportowej poszukuje odpowiedniej posady biurowej zaraz, w przedsiębiorstwie handlowym, przemysłowym w banku lub na kopalni. Łaskawe zgłoszenia do adm. „Iskra“ Sosnowiec pod „absolwent“ 943-2

Lokale.
2000 mk. za wyraz.

Mieszkanie zimowe 3 pokoje, kuchnia przedpokój do wynajęcia w Ząbkowicach, willa „Basiula“ Bokalska. 842-1

Jest do wynajęcia zabudowanie nadające się na warsztaty lub składy. Wiadomość: Wysoka 13. 935-1

Zamienię sklep i kuchnię na pokój z kuchnią. Wiadomość „Iskra“ Dąbrowa. 960—2

Różne.
2000 mk. za wyraz.

Polska pracownia kołder watowych i puchowych przyjmuje pokrycia i przeróbkę. Robota solidna! Będzin Górna l. 10 (obok cmentarza) H. Hajkiewicz. 903-2

Przybłąkał się pies z mosiężną obrożą, duży popielaty. Można odebrać w Porębie u Dudka. 975

Przesyłka, zawierająca książki wysłane z Warszawy przez C. Kasprzykowskiego, skrz. poczt. 248, dla Jana Polaka, jest do odebrania u Polaka w Grodźcu, ul. Łagiska. 990

Cukiernia warszawska uprzejmie prosi Szan. Klijentellę o zwrot gerydonów (tortownic) kubłów, podstawek wziętych przy zamawianiu towarów 928-3

Zgubione dokumenty.
1500 mk. za wyraz.

Ludwik Siewniak zgubił pozwolenie na broń wydane przez star. w Będzinie. 867-4

Mikołajowi Dworczykowi zginęła książeczka wojskowa za Nr 441|20 wydana przez P K U w Sosnowcu. 879—1

Kadłubiec Józef zgubił książeczkę kasy chorych i książkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard.“

Antoni Skalmierski r. 1898 zgubił portfel zawierający dokumenty wojskowe wydane przez PKU Bydgoszcz. 883-1

Apolonja Jasiórkowska zgubiła dowód osobisty wyd. przez Starostwo Będzińskie. Łaskawy znalazca zwróci do adm. „Iskry“. 885—2

Szymusik Władysław (r. 1901) zgubił tymczasowe zaświadczenie demobilizacji wydane przez 80 p. p. w Słonimie. 902-2

Małota Stanisław (r. 1890) zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU w Będzinie. 904-2

Pinkusowi Kochanowi skradziono dowód osobisty wydany przez starostwo, wyciąg ludności, świadectwo śmierci. 918-1

Janowi Nowakowi skradziono portfel tymcz. legitymację wyd. przez mag m. Sosnowca oraz 114,000 mk. 853-1

Stanisław Marzec zgubił książkę chlebową wydaną przez kop. „Hr. Renard“. 983

Karol Woźniczko zgubił dowód osobisty wydany przez Mag. m. Sosnowca. 982

Rak Teodor zgubił książeczkę kasy chorych i kartkę do doktora, wyd. przez II kop. T-wa Grodz. 991—3

Arnold Stanisław z rocznika 1900 zgubił kartę dem. wydaną przez Baon Zap. 6 pp. leg. pol. oraz książeczkę kasy chorych wydaną przez Huta Milowice. 958—3

Gola Ludwik zgubił kartę demobilizacji wydaną przez 3 dyon Grodno należący do PKU Miechów. 961—3

Hałda Henryk zgubił książkę wojskową wydaną przez P K U Sosnowiec. 976-3

Wincenty Łichota zgubił kartę pobytu wydaną przez kop. Hr. Renard“ 983-1

Wyderka Józef zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kopalnię Flora“. 923-1

Blaut Jan zgubił książkę kasy chorych wydaną przez kop. „Flora“ 921-1

Franciszek Pardela zgubił dowód osobisty wydany przez pow. Miechów, książeczkę wojskową wydaną przez PKU Miechów i 2 kwity z kasy skarbowej. 947-3

Wojkowski Wincenty zgubił książkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec i różne dokumenty wojskowe. 945-3

Polakowi Aleksandrowi zaginęła karta demobilizacji wydana przez 29 pp. 952-3

Dybalski Józef zgubił książkę wojskową kartę demobilizacji i kartę meldunkową z gm. Strzemieszyce 941-2

Bardziński Antoni zgubił dowód osobisty wydany przez gm. Mstyczów. 946-3

Redaktor W. Monsiorski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1

Oświadczenie senatora Berangera.

Warszawa, 15 października.

Senator Beranger przyjął przedstawicieli prasy polskiej i zagranicznej i złożył im następujące oświadczenie o celu swej wizyty w Polsce.

„Przedewszystkiem pozwólcie panowie, abym jako stary dziennikarz, dał wyraz zadowolenia ze sposobności zapoznania się z przedstawicielami prasy polskiej. Zarazem chciałbym wyrazić na wasze ręce pozdrowienia narodu francuskiego i moje własne dla narodu polskiego.

Do Polski przybyłem nie w misji urzędowej, lecz jako senator i referent generalny spraw budżetu w senacie francuskim. Jak panom wiadomo, izba deputowanych uchwaliła kredyt w sumie 800 miljonów franków, jako pożyczkę dla Polski, Rumunji i Jugosławji na cele obrony narodowej. Suma ta wynosi 1/24 część dochodów budżetu francuskiego, który zamyka się kwotą 22.5 miljardów franków w dochodach i tyleż w wydatkach. Z niemałym trudem senat francuski uzyskał zrównoważenie budżetu na rok bieżący. Unikając zachwiania tej równowagi, senat musiał się poważnie zastanowić nad sprawą wyżej wymienionych kredytów dla Polski, Rumunji i Jugosławji. Ażeby więc zbadać jaknajdokładniej potrzeby owego kredytu tych trzech państw, wybrałem się w podróż, która mi dała możność zapoznania się i z waszym krajem.

W Warszawie konferowałem z p. premjerem Witosem p. ministrem spraw wojskowych, gen. Szeptyckim, p. ministrem spraw zagranicznych, Seydą, a za chwilę będę rozmawiał z p. min. skarbu Kucharskim.

Będąc w sejmie na posiedzeniu plenarnem, miałem sposobność słyszeć przemówienie p. ministra Kucharskiego, które mi dało możność zapoznania się z ogólnem waszem położeniem finansowem. Z Warszawy udaje się do Zagłębia naftowego i węglowego, aby zapoznać się z potęgą gospodarczą Polski.

Stwierdziłem, że kredyt na cele obrony narodowej jest nie tylko pożyteczny, ale i konieczny. Doszedłem też do przekonania, że Francja ze swej strony powinna uczynić wszystko, aby utrwalić ten stan rzeczy, jaki dzięki Polsce wytworzył się w tej części Europy. Polska i Francja, jako demokracja nawskroś pokojowa, muszą posiadać silne armje, celem obrony własnej. Niedość jest jednak mieć licznych i dzielnych żołnierzy, potrzeba jeszcze broni, amunicji i materjału wojennego.

Wraz z marszałkiem Fochem i waszymi wybitnymi generałami sądzę, że Polska jest w stanie sama zapewnić obronę swych granic, o ile będzie posiadała odpowiednie środki materjalne. Uważamy więc, że kredyt 400 miljonów franków dla Polski powinien być uchwalony przez senat francuski, ponieważ zdałem sobie dokładnie sprawę, że suma ta jest niezbędną Polsce na cele organizacji obrony narodowej.

Nie chciałbym obszernie rozwodzić się nad sytuacją finansową Polski, ponieważ nie ona stanowi przedmiot moich studjów. Jednakże pozwólcie mi, panowie, wypowiedzieć kilka szczerych i życzliwych uwag. Jeśli obywatel francuski, ugina się pod ciężarem swoich wysokich podatków, zdobywa się na wysiłek pokrycia kredytów dla Polski, to podobny wysiłek powinien być dokonany także przez polaków.

W expose ministra Kucharskiego uderzyło mnie zestawienie wysokości podatku, przypadającego na głowę mieszkańca we Francji i w Polsce. Jeśli mam sformułować swe życzenia, to przedewszystkiem, aby równowaga budżetu polskiego została osiągnięta wysiłkiem polskiego obywatela, płacącego państwu podatki. Albowiem pożyczka nie jest nigdy dochodem lecz długiem.

P. sen. Beranger oświadczył, iż zaproponuje senatowi, aby uchwalił kredyt 400 miljonów dla Polski i ma nadzieję, że jak zawsze dotąd, senat uchwali jego wniosek.

Kończąc swe przemówienie, p. senator Beranger podkreślił, że w Polsce uderzyła go potęga gospodarcza i obfitość zasobów materjalnych kraju, z któremi się na każdym kroku spotykał. Odrodzenie Polski jest jednym z najpiękniejszych zjawisk i budzi w zaprzyjaźnionym narodzie francuskim uczucia szczerego podziwu. Jako francuz, jestem przeświadczony, że za lat kilka Polska z jednej, a Francja z drugiej strony, będą to dwa potężne bastjony cywilizacji europejskiej, o które rozbije się bezsilnie fala barbarzyństwa.

Strajk w przemyśle węglowym.

Sosnowiec, 16 paźdz.

Na piątkowej konferencji przemysłowców z delegatami związków górniczych, jak zwykle obie strony zgłosiły swe warunki, wobec zaś poważnych różnic, następne posiedzenie miało się odbyć w początkach tego tygodnia.

Wogóle nikt nie przypuszczał, aby doszło do strajku, przy każdej bowiem rewizji cennika płac obie strony wysuwają swe propozycje, które następnie omawia się szczegółowo i wreszcie następuje podpisanie umowy.

Tym razem sprawa przybrała inny obrót.

Związki górnicze zażądały wyznaczenia konferencji na sobotę, gdzie kategorycznie oświadczono, iż od wystawionych żądań nie odstąpią.

Przemysłowcy zaofiarowali 130 proc. podwyżki, na co delegaci odpowiedzieli, iż sprawę przedstawią komitetom kopalnianym i odpowiedź zakomunikują radzie zjazdu.

Rzeczywiście, w niedzielę nadesłano do rady zjazdu list z oświadczeniem, iż wobec nieustępliwości przemysłowców, związek zmuszony jest chwycić się strajku, który obejmie Zagłębie nasze, krakowskie i chrzanowskie.

Zgodnie z zapowiedzią, w dn. wczorajszym, od g. 6 rano stanęły wszystkie duże kopalnie, z wyjątkiem kopalni „Jowisz" w Wojkowicach Komornych, gdzie przeważają wpływy n. p. r., która dopiero w godzinach popołudniowych, lub dziś poweźmie decyzję w sprawie przyłączenia się do bezrobocia.

Małe kopalnie dotychczas pracują, są jednak czynione zabiegi, aby robotnicy tych kopalni również przyłączyli się do strajku.

Podobna sytuacja istnieje w przemyśle metalowym, który przywódcy koniecznie usiłują skłonić do bezrobocia.

Wszędzie panuje spokój, nad którym czuwają wzmocnione patrole policji pieszej i konnej.

Pomimo strajku, następna konferencja przemysłowców z delegatami związków górniczych ma się odbyć jutro i należy spodziewać się, że bezrobocie zostanie przerwane.

Zaznaczyć należy, iż ogólna sytuacja jest wysoce naprężona i należy dołożyć wszelkich starań, celem przerwania strajku i uspokojenia podminowanych mas.

Kronika.

Kalendarzyk.

16 Wtorek.	Dziś Martymiana. Jutro Wiktora M. Wsch. słońca 5.52 Zach. „ 5,50

Wzrost drożyzny. Wczoraj komisja statystyczna przy inspektoracie pracy w Sosnowcu ustaliła wzrost drożyzny w Zagłębiu w pierwszej połowie października na 80,2 proc.

Rewizja w kasie chorych. Od kilku dni odbywa się rewizja ksiąg w biurach kasy chorych w Sosnowcu. Rewizję przeprowadzają delegaci ministerjum pracy, pp. Tomaszewski i Morawski. W związku z tą rewizją zostało zawieszonych w swych czynnościach kilku urzędników Kasy chorych.

Uzupełnienie. W niedzielnym n-rze „Iskry", w notatce p. t. „Kredyt żywnościowy" opuszczono związek stow. spożywców, który na omawianą akcję również otrzymał pół miljarda mk.

O numerację domów. W Sosnowcu i Będzinie urządzono od dość dawna przyzwoitą numerację domów, zaprowadzając tabliczki emaljowane i nikt nie potrzebuje szukać po ulicach potrzebnego numeru, lub też zwracać się z zapytaniem do przechodniów.

Nie pomyślano o tem tylko w Dąbrowie, gdzie dotychczas brak jest jakichkolwiek tabliczek i ludność, zwłaszcza przyjezdna, całemi nocami szuka żądanego adresu, co wobec braku dozorców w wielu domach jest częstokroć rzeczą niewykonalną.

Możeby magistrat pomyślał o tem i zarządził tak potrzebną numerację nieruchomości.

Wiele hałasu o nic. Na niedzielę, jak wiadomo z ogłoszeń w „Iskrze", stow. lokatorów w Sosnowcu zwoływało „wiec protestacyjny" w sprawie „zajęcego stanowiska przez magistrat przeciw rodzinie urzędniczej małż. Małeckich", którym jakoby „grozi utrata dachu nad głową". Stow. lokatorów twierdzi w swem ogłoszeniu, że magistrat staje w obronie "wojennego gospodarza, Jurczyńskiego".

Sprawa ta w rzeczywistości wygląda inaczej. Swojego czasu magistrat sosnowiecki zarekwirował dla urzędniczki państwowej, p. Małeckiej mieszkanie przy ul. Nowej 18. W tym samym domu, na parterze, był drugi lokal próżny, również zarekwirowany przez magistrat.

Na skutek przedstawień inż. Jurczyńskiego p. Małecka zajęła to drugie mieszkanie, odstępując własne inż. Jurczyńskiemu, który je odnowił i połączył z schodami z mieszkaniem, poprzednio zajętym przez siebie. Po upływie pewnego czasu magistrat oddał lokal na parterze przy ul. Nowej innemu urzędnikowi państwowemu, lecz mieszkanie to, jak wiadomo, zajmowała już p. Małecka z rodziną. Ponieważ pani M. nie zajmowała przeznaczonego jej mieszkania, przeto magistrat ją z niego usunął, a inż. Jurczyński nie chciał jej wpuścić do swojego, chcąc tylko dlatego że remont lokalu pociągnął za sobą wielkie wydatki.

Ofiarował natomiast pani M. mieszkanie na Pogoni przy ul. Będzińskiej, spotkała go jednak odmowa. Trzeba dodać, że prawo do posiadania lokalu spornego zatwierdziło p. Jurczyńskiemu województwo.

Jak widać z powyższego, stow. lokatorów robi wiele hałasu o nic, gdyż ani magistrat nie staje w obronie „wojennego gospodarza", ani p. Małecka nie została „bez dachu nad głową".

Wykrycie zbrodni. W czerwcu r. b. w jednym ze stawów na Zielonej w Dąbrowie, wyłowiono zwłoki 20 letniej S. Banasikowej, żony robotnika.

Jak zwykle w podobnych wypadkach, śmierć młodej kobiety wywołała różnego rodzaju domysły i plotki, w których przeważało zdanie, iż winę przypisać należy mężowi, który pomimo, iż przed pół rokiem zawarł ślub z dziś już nieżyjącą, postarał się pośrednio czy osobiście o jej usunięcie ze świata.

Dochodzenie policyjne skierowano również w tym kierunku, mąż jednak udowodnił swe alibi, okazując niezwykłą rozpacz po stracie żony i sprawiając jej wspaniały pogrzeb.

Sprawa ta nie dała spokoju wywiadowcy czwartego komisarjatu, J. Soberze, który wytężył cały spryt, celem wykrycia prawdy i po kilkomiesięcznych zabiegach zdołał zebrać taki materjał, iż sędzia śledczy zarządził bezwzględnej areszt męża utopionej, Stanisława Banasika i ojca jego Teofila, którzy we dwójkę mieli dokonać zbrodniczego czynu.

Obu osadzono w więzieniu, a sprawę skierowano do prokuratora.

Ze związku kolejarzy. Wobec pogłosek, jakoby kolejarze w Zagłębiu mieli zamiar przystąpić do strajku kolejarzy śląskich, koło związku pracowników kolejowych w Sosnowcu informuje nas, że zarząd tego koła pracuje usilnie, aby do strajku nie dopuścić. Pracownicy kolejowi, rozumiejąc niesłychanie trudne położenie w kraju, potrafią jeszcze raz dowieść, że dobro całego społeczeństwa stawiają wyżej niż, zaspokojenie własnych żądań.

Sytuacja na Śląsku. W związku z poważną sytuacją na Śląsku wojewoda Szultis otrzymał urlop bezterminowy. Stanowisko pełniącego obowiązki wojewody objął p. Kęcki, dotychczasowy dyrektor departamentu administracyjnego w województwie śląskim.

Wczoraj zakończył się wreszcie strajk kolejowy na Śląsku kolejarze uzyskali 130 proc. podwyżki, wczoraj przywrócono normalny ruch pociągów, zakończył się także strajk robotników budowlanych.

Nie oznacza to jednak, by sytuacja na Śląsku nie była w dalszym ciągu poważna. Tłumy robotników, podburzonych przez komunistów z miejscowości fabrycznych ruszyły wczoraj manifestacyjnie na Katowice. Sytuację uratowała energja nowego wojewody, który uruchomił oddziały wojska, celem rozproszenia manifestantów.

Awantury w Milowicach. Robotnicy walcowni Milowice, z powodu niewielkiego opóźnienia w wypłacie zarobków, w dniu wczorajszym udali się tłumnie pod gmach biura fabryki, żądając wyjaśnienia przyczyn tego spóźnienia. Przy tej okazji doszło do poważnych awantur, dopiero interwencja policji przywróciła spokój. Wypłaty dokonano o godz. 2 po poł.

Na kop. Milowice chciano wywołać wczoraj t. zw. strajk czarny, to znaczy strajk obsługi kotłów, koni i. t. p. Policja do strajku nie dopuściła.

Złe życie, marny koniec. Będzińska policja śledcza ujęła jednego ze sprawców napadu na kasjera fabryki Westen w Olkuszu, któremu w październiku r.b. zrabowano całą gotówkę, przeznaczoną na wypłatę robotników. Bandytę tego, nazwiskiem Antoni Kowalski, osadzono narazie w areszcie urzędu śledczego w Będzinie i kiedy po upływie pewnego czasu przybył posterunkowy, celem zaprowadzenia opryszka na przesłuchanie, ujrzał Kowalskiego, wiszącego na kracie okna. Wszelki ratunek okazał się spóźniony.

Jak się okazało, Kowalski ukręcił powróz z własnych onuczek i na tym powiesił się, kończąc tym sposobem obrachunki ze swym złodziejskiem życiem.

Pod kołami pociągu. Skutkiem własnej nieostrożności, dostały się pod koła manewrującego pociągu obok przejazdu elektrowni w Małobądzu dwie mieszkanki Konstantynowa, z których Agnieszka Motyl poniosła śmierć na miejscu, zaś Katarzyna Kopczyńska odniosła ciężkie obrażenia.

Napad. Do policji w Będzinie zgłosił się przedsiębiorca kopalniany, p. M. Morowski, oświadczając, iż kiedy wracał do domu, napadł na niego na szosie grodzieckiej jakiś drab i zabrował mu gotówkę i zegarek.

Wysłany na miejsce wypadku patrol ujął niejakiego S. Moskwę w którym napadnięty poznał sprawcę napadu.

Podział cukru. Cukier dla członków gospody czeladzi szewskich w Sosnowcu wydawany będzie w dniach 16, 18, 18, 19 i 20 b. m. od godz. 7—9 wieczór u Stanisława Miśkiewicza, Sielce ul. Bukowa nr. 11. 963

Zarząd N.O.K. wzywa wszystkie członkinie, jak również i sympatyczki na zebranie we wtorek dnia 16 b.m. o godz. 7 i pół wieczorem na plebanji. Przemawiać będzie pani Aniela Chmielińska z Warszawy. 974

Z cechu fryzjerów. W dniu 16 i 17 października będzie wydawany cukier dla członków u starszego cechu. 976.

Cukier dla członków związku pracowników gastronomicznych w Sosnowcu wydawany będzie dziś od godz. 10 do 4-ej w lokalu przy ul. Sienkiewicza 8.

Z teatru.

„PANI MOUTON"

komedja w 3 aktach.

A. Sylvanea i A. Mancy-Eonea.

Fabuła „Pani Mouton" nadaje się do bardzo rozwlekłego i niemiernie mądrego dramatu psychologicznego. Moment bowiem przeistaczania się kobiety nie z całego światka, lecz tylko z pewnej jego części, w kapłankę domowego ogniska i damę z towarzystwa pociąga za sobą całą masę najróżnorodniejszych, mocno tragicznych komplikacji wewnętrznych, posiadających swe źródło w naszym ustroju społecznym i w uświęconem tradycją wtrącaniu się mężczyzny do przeszłości bliskiej sobie istoty. A im mniejszym ułamkiem naznaczony jest światek, w którym żyła kobieta, tem trudniejsza jest dla niej droga do wyżyn, do małżeństwa.

Zdawali sobie sprawę z tego autorowie, bo, chcąc przy pisaniu lekkiej komedji ułatwić sobie zadanie, urządzili się w ten sposób, że bohaterka jej nie należy ani do pół, ani tembardziej do ćwierć światka, lecz raczej do jego trzech czwartych części, grono bowiem jej wielbicieli przed zamążpójściem za pana Mouton było stosunkowo bardzo szczupłe i należeli do niego ludzie wysoko postawieni w hierachji

społecznej, bo nawet jakiś następca niekreślonego zresztą bliżej tronu.

Zrozumiałą jest rzeczą, że w takim otoczeniu uroczej pannie Irmie de Moutmeillan, przyszłej pani Mouton, nie trudno było stać się niewiastą wcale majętną. Ponieważ z reguły powodzenie psuje człowieka, więc i panna Irma ulegając swym kaprysom, zapragnęła zostać kobietą przyzwoitą i wyjść zamąż.

Pod ręką miała dwóch swych wielbicieli: młodzieńca Gastona Ramanet i barona de Lamotte-Bulense, żywy portret księcia Rumuneszti z „Hrabiego Luksemburga". Obydwaj ze zrozumiałych względów odmówili jej swojej ręki. Dopiero próba trzecia z [illegible]genjuszem Mouton, człowiekiem nie mającym nic do stracenia, udała się w zupełności: pan[illegible] Irma została panią Mouton.

Po zaspokojeniu swego kaprysu piękna Irma miała chwile słabości coprawda nieszkodliwej i [illegible]wiele brakowało, by pan Mouton, zamiast mężem, był tylko parawanem dla swej żony, która zdradzała ochotę powrócenia do trybu życia p a n n y Irmy de Moutmeillau. Na szczęście pan Mouton w momencie krytycznym zdobył się na gest iście męski i w straszliwym gniewie podniósł rękę na żonę. To jej zaimponowało. Nastąpiła zgoda i państwo Mouton będą już do śmierci żyli w przykładnej miłości małżeńskiej.

Niektóre sytuacje w „Pani Mouton" są niby rafy zdradzieckie, o które się może rozbić ton lekkiej komedji i przejść w patos dramatu. Artyści nasi z zupełnem powodzeniem pokonali [illegible] trudność i ani jednem słowem [illegible] popsuli pogody tego niezmiernie miłego widowiska. Coprawda [illegible]alog rwał się fatalnie, tu i [illegible]dzie, ale to przecież premjera, w takich okazjach często zawodzi artystów nawet najpracowitszych pamięć, a posiadających dobry słuch sufler.

Wiodzony wdzięk p. Natalji Alocińskiej w roli Irmy zdobył sobie trwałą sympatję publiczności, Tański — Mouton, baron — Jaworski i Gaston — Palański byli jej bardzo dobrymi partnerami.

ć

Dziś „Pani Monton". — Oryginalna w założeniu komedjofarsa zabłyśnie w całej pełni. Artyści, po pozbyciu się tremy premjerowej i po opanowaniu ról, jak również zrobieniu dwuch prób (gdyż przedtem wystawiona była pospiesznie z powodu zmiany repertuaru) — zagrają con amore. Początek o godzinie 8-ej minut [illegible] wiecz.

Jutro—Będzin — afisz zapowiada wyborną komedjofarsę „PaMonton" — francuskiej spółki komedjopisarskiej Sylvane'a i Moncy Evue'a.

Czwartek—Sosnowiec. Ażeby uprzystępnić szerszemu ogółowi poznanie świetnej sztuki Jewreimowa „To, co najważniejsze" —ceny na to przedstawienie będą zniżone do połowy. Część publiczności, która była już na tej sztuce — wybiera się poraz wtóry.

Piątek — Saturn — przedstawienie na cel dobroczynny—„Pani Monton".

Sobota — po południu — przedstawienie dla uczącej się młodzieży—„Mazepa" J. Słowackiego. Ceny miejsc najniższe.

Sobota wieczorem — premjera: tryskająca humorem polskim sztuka Abrahamowicza i Ruszkowskiego — „Wesele Fonsia".

Niedziela — jak zwykle dwa przedstawienia.

„Dziady" — Adama Mickiewicza w inscenizacji Stanisława Wyspiańskiego wkrótce wejdą na repertuar. Kostjumy i dekoracje już się przygotowują.

Ofiary.

Szanowny Panie Redaktorze!

Z powodu tak strasznej katastrofy w sercu naszej ojczyzny, czujemy się w obowiązku, za pomocą poczytnej „Iskry" zrobić początek na odbudowę składu amunicji i materjałów wybuchowych, oraz na zakupienie amunicji, ofiarujemy jeden miljon mk. i uprzejmie prosimy o umieszczenie wyżej wymienionego listu, w poczytnej „Iskrze" Pańskiej", za co z góry dziękujemy.

Z szacunkiem
Czesławostwo Zworowscy.

Sz. Panie Redaktorze!

W załączeniu przesyłam 1 miljon mk. tytułem doraźnej pomocy dla ofiar katastrofy w cytadeli, uważając, iż obowiązkiem każdego obywatela Rzplitej winna być natychmiastowa pomoc nieszczęśliwym, dotkniętym nagle tak strasznym ciosem.

Z poważaniem
Henryk Fortini.

— Z okazji imienin p. Jadwigi Kaweckiej w ściśłym kółku znajomych zebrano na pomoc dotkniętym ofiarom katastrofy w cytadeli 1 miljon mk.

Nadesłane.

(Za dział ten redakcja nie odpowiada.)

Orgja lichwy.

Prawdą jest, że zamówiłem materjał u Hamburgiera na sumę 80 miljonów mk. Bo sam mnie na takowe namówił. Nie mając przy sobie golówki, nie mogłem zaraz zapłacić. Posłałem przez chłopca 45 miljonów mk. a conto, które były przyjęte. A gdy poszedłem po towar, po żydowskich świętach, bośmy się tak umówili, by dopłacić resztę, to Hamburgier podniósł te towary nie 30 proc., a 150 proc.—A co do kredytu to wcale go nie żądałem. Ja chciałem się pogodzić dobrowolnie, na co się nie zgodził Hamburgier. Tylko mi odpowiedział, że on się nie boi, bo ma dwóch zięciów adwokatów. A że to poszło na drogę sądową, to się wszystko wyświetli, na co dowody złożę w sądzie.

953 **W. Rutkiewicz.**

Telefon nocny.

(Godzina 2-ga w nocy.).

Akcja ratunkowa na rzecz ofiar katastrofy w cytadeli.

Warszawa, 15 października.

Dziś w komendzie miasta Warszawy z inicjatywy dowódzcy okręgu generalnego gen. Konarzewskiego odbyło się zebranie w celu zorganizowania akcji ratunkowej na rzecz dotkniętych katastrową. Przewodniczył zebraniu komendant miasta gen. Surzyński. Obecni byli przedstawiciele wszystkich pułków i instytucji wojskowych oraz przedstawiciele władz cywilnych. Zorganizowano komitet niesienia pomocy i ustalono zasady jej udzielania. Postanowiono mianowicie udzielać tym osobom, które utraciły rodziny swe i mienie jednorazowego zasiłku w wysokości 10 milj. mk., tym zaś, którzy utracili tylko swe mienie zasiłku w wysokości 5 milj. mk.

Przewiezienie zwłok ofiar katastrofy do kościoła Ś. Krzyża.

Warszawa, 15 października.

Dziś wieczorem przewieziono z kostnicy szpitala ujazdowskiego, na automobilach wojskowych zwłoki ofiar katastrofy do kościoła Św. Krzyża. Za automobilami postępował liczny kondukt pogrzebowy.

Kredyty dla producentów węgla na Śląsku.

Warszawa, 15 października.

W związku z groźną sytuacją sytuacją aprowizacyjną na Śląsku, rada ministrów uchwaliła udzielić związkowi producentów węgla na Śląsku kredyt krótkoterminowy w wysokości 200 miljardów mk., na zaliczki dla robotników, na zakup artykułów żywnościowych.

Wyjazd komisji ministerjalnej na Śląsk.

Warszawa, 15 października.

Dziś wyjechała na Śląsk komisja ministerjalna dla zbadania cen węgla. W skład komisji wchodzą: naczelnik wydziału min. przem. i handlu Cybulski, naczelnik w y d z i a ł u urzędu górn. Morawski i przedstawiciel województwa śląskiego Rudowski.

Szkody na kolonji oficerskiej.

Warszawa, 15 października.

Państwowy park budowlany, który budował domki na kolonji oficerskiej przy cytadeli, oblicza straty wyrządzone przez katastrofę w tej kolonji na przeszło 15 miljardów mk.

Rokowania polsko-gdańskie.

Warszawa, 15 października.

Konferencje polsko-gdańskie, które kilka razy przerywano i rozpoczynano na nowo, wznowiono dziś w ministerjum przemysłu i handlu. Gdańsk reprezentował senator Jewelowsky. Tematem obrad były sprawy przywozu i wywozu. Delegacja polska stała na stanowisku, że zarówno w tych sprawach jak też i w sprawach celnych, Polska posiada całkowitą swobodę działania, Delegacja gdańska oponowała przeciw temu.

Podwyższenie podatku od spirytusu.

Warszawa, 15 października.

Na mocy rozporządzenia rady ministrów podwyższono podatek od spirytusu z 60 tys. od litra na 200 tys. mk. od litra w gorzelniach.

Wyniki spisu ludności w Kownie.

Kowno 15 października.

Ogłoszono wynik spisu ludności stolicy Litwy kowieńskiej. Ze spisu wynika, że w Kownie mieszka 60 proc. litwinów, 27 proc. żydów, 4·3 proc. polaków. Reszta przypada na rosjan i niemców.

Rewizje i aresztowania we Lwowie.

Lwów, 15 października.

Dziś w nocy policja przeprowadziła liczne rewizje u osób, podejrzanych o sprzyjanie komunistom. Aresztowano 65 osób.

Jutrzejsze posiedzenie sejmu.

Warszawa, 15 października.

Na jutrzejszem posiedzeniu sejmu prowadzona będzie w dalszym ciągu dyskusja nad deklaracjami rządu, oraz omawiany będzie nagły wniosek całej opozycji w sprawie komunikatu urzędowego o wybuchu w prochowni. Opozycja w swym wniosku zarzuca rządowi, że przedwcześnie ustalił przyczyny wybuchu, nie czekając na wyniki śledztwa.

Prezydent Rzplitej w Wilnie.

Wilno, 15 października.

Z racji pobytu pana prezydenta Wojciechowskiego w Wilnie, odbył się na jego cześć bankiet w sali rady miejskiej. Podczas bankietu przemawiali: delegat rządu Roman, prezydent Wilna Bańkowski i rektor Parczewski. Prezydent Wojciechowski odpowiedział bardzo serdecznem przemówieniem.

Wybuch amunicji w Moskwie.

Moskwa, 15 października.

Wczoraj, w niedzielę nastąpił w składzie broni i amunicji, przy ulicy Nieglinnyj Projezd wybuch, który zniszczył zupełnie dom w którym się znajdował skład, grzebiąc w jego gruzach wszystkich mieszkańców.

Zginęło również 14 osób z pomiędzy przechodniów, którzy w chwili wybuchu znajdowali się w pobliżu składu.

Pogoda na dziś.

Dość pogodnie, rano mła, temperatura bez zmiany, słabe wiatry lokalne.

Giełda.

Warszawa, 15 października.

Funty	— 4.107.000.
Dolary	— 900.000.
Franki szwajc.	— 161.000.
Franki franc.	— 57.750.
Korony czes.	— 27.000.
Korony aust.	— 12.85.
Marka niem.	— 0.000135.

GIEŁDA GDAŃSKA.

Gdańsk, 15 października.

Dolary	—6.000.000.000
Marka polska	— 6200

GIEŁDA BERLIŃSKA.

Berlin, 15 października.

Dolary	—4.500.000.000.
Marka pol.	nie notowana.

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej

Sąd Pokoju w Sosnowcu dla spraw o lichwę wojenną w dn. 26 września r. b. na zasadzie art. 119 UPK. i art. 19, 32, 52 Ust. z dnia 2.VII 1920 r. i art. 52 przep. tym. o koszt. sądowych 1) **Władysława Lewandowskiego** lat 40, syna Maksymiljana i Anny, zam. w Sosnowcu przy ul. Sienkiewicza nr. 6 za sprzedaż chleba po wygórowanej cenie i 2) **Jana Mazura** lat 52 syna Idziego i Katarzyny zam. w Sosnowcu przy ul. Dytlowskiej nr. 6, za sprzedaż mleka po wygórowanej cenie, skazał każdego:

1) Na zapłacenie grzywny po 500.000 (pięćset tysięcy mk.) z zamianą w rasie nieściągalności na areszt przez trzy miesiące oraz na zapłacenie 50.000 opłat sądowych

2) Krótką treść wyroku niniejszego ogłosić na koszt skazanych w dzienniku miejscowym i odpis wyroków wywiesić na drzwiach sklepu skazanych na czas dni 1) czternastu 2) dziesięciu.

Sędzia Pokoju: **Wiszniewski**

921 Za zgodność sekretarz: **Swiatowski.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 1, zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2, obwieszcza, iż Ruchla Feder lat 26 córka Moszka zamieszkała w Sosnowcu przy ul. Florjańskiej nr. 12 wyrokiem Sądu Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Sosnowcu z dnia 4 września 1923 roku skazana została na zapłacenie grzywny 1.000.000 mk. z zamianą w razie niaściągalności na areszt przez 3 miesiące oraz na zapłacenie sto tys. mk opłat sądowych i ogłoszenie treści wyroku w gazecie oraz wywieszenie odpisu wyroku na drzwiach piekarni skazanej na czas dni 14.

970 Komornik Sądowy: **Włoczewski.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru 3-go zam. w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza iż w dniu 25 października 1923 r. o godzinie 10 rano w Dąbrowie przy ul. Janowskiej w obrębie b. kop. „Jan" w mieszkaniu Franciszka Cieślaka należącym do F. Cieślaka to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację oszacowanych na 200 tys. mk., a należących do Kazimierza Pawłowskiego składających się: z łóżka jesionowego, na pokrycie długu na rzecz skarbu Państwa. 966

Komornik Sądowy: **Włoczewski.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rew. I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 obwieszcza, iż Stanisława Buchacz lat 32, córka Bartłomieja i Elżbiety zam. w Sosnowcu ulicy Grochowa nr. 2, wyrokiem Sądu Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Sosnowcu zdnia 21 sierpnia 1923 roku, skazaną została na zapłacenie grzywny 500 tys. mk. z zamianą w razie nieściągalności na areszt przez 1 miesiąc oraz na zapłacenie 50 tys. mk. opłat sądowych i ogłoszenie treści wyroku w gazecie oraz wywieszenie odpisu na sklepie skazanej na przeciąg dni 10. 971

Komornik Sądowy: **Włoczewski.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rewiru I zamieszkały w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 na zasadzie art. 1030 P.C. obwieszcza, iż w dniu 1 października 1923 r. o godzinie 10 rano w Sosnowcu przy ul. Leszno pod nr. 3 w domu Ostrowskiego, a w mieszkaniu należącym do Józefy Mateli to jest w miejscu przechowania przedmiotów, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację, oszacowanych na sto tys. mk., a należących do tejże Józefy Mateli składających się: 2 szafy jesionowe do ubrania w dobrym stanie na pokrycie należności na rzecz Powiatowej Chorych w Sosnowcu.

967 Komornik Sądowy: **Włoczewski.**

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Okręgowego w Sosnowcu rew. I zam. w Dąbrowie przy ul. Ulman nr. 2 obwieszcza, iż Stanisław Majchrowski lat 43, syn Józefa i Salomei, zam. w Sosnowcu ul. Orla nr. 14, wyrokiem Sądu Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Sosnowcu z dn. 25 sierpnia 1923 r. skazany został na zapłacenie grzywny 300.000 mk. z zamianą w razie nieściągalności na areszt przez 1 miesiąc oraz na zapłacenie 30 tys. mk. opłat sądowych i ogłoszenie treści wyroku w gazecie oraz wywieszenie odpisu na sklepie skazanego na czas dni 10. 969

Komornik Sądowy: **Włoczewski.**